

BŁOGOSŁAWIONA LUDWIKA TERESA DE MONTAIGNAC

Dzieciństwo

W krótkiej biografii tak sama o sobie pisze:

„Urodziłam się 14 maja 1820 roku w Havre we Francji. Miałam jedną siostrę i trzech braci, starszych ode mnie. Mój ojciec łączył w sobie nadzwyczajną inteligencję i znakomite wykształcenie z najprostszym charakterem i wielu zaletami. Matka, dobra, wrażliwa i oddana, była zawsze spójnią rodziny. Bardziej czułość do męża i dzieci, niż z natury mało energiczny charakter, dodawała jej odwagi do znoszenia trudów związanych ze słabym zdrowiem i liczną, średniej zamożności rodziną.

Moje przyjście na świat było dla biednej matki nowym źródłem niepokojów, które zmniejszyły się pod wpływem obietnicy młodej bratowej (Ludwiki de Raffin) — by była spokojna, bo ona się mną zajmie. Przyniesione w dziewiętnastym roku życia, w pierwszym odruchu serdecznego poświęcenia, zostało dotrzymane w sposób godny podziwu i zapewniło mi jedną z największych łask mojego życia.”

Rodzina bł. Ludwiki Teresy była głęboko wierząca. Ludwika otrzymała w niej wiarę, która później zaowocowała. Od rodziców, Rajmunda de Montaignac i Anny de Raffin — świętych rodziców, jak zwykła ich nazywać — otrzymuje przykład życia otwartego na wszystkich. Ścisłe więzy

łączyły ją ze starszą siostrą Anną i z czterema braćmi. Bardzo pragnęła, by byli szczęśliwi. Ludwika doceniała wartość ciepłej, pełnej miłości atmosfery rodzinnej i promieniowała nią na innych. Pod koniec życia zachęcała duchowe córki do „życia rodzinnego pełnego prostoty”.

Ludwika była dzieckiem pełnym życia, spontanicznym i ruchliwym. Darzyła serdecznym uczuciem wszystko, co było dobre lub nieszczęśliwe.

„Zostałam stworzona po to, by kochać” — powiedziała o sobie. Wpływał na to także impulsywny temperament Ludwiki. Miała na swym koncie liczne roztargnienia i dziecięce figle, ale swoim zaufaniem potrafiła rozbroić największą surowość. „Przebacz mi, a będę cię bardzo kochała...”.

Wszystko chciała wynagrodzić miłością. Ten szczególny rys duchowy spotykamy na wszystkich etapach jej życia.

Powołanie

Ludwika Teresa wspomina dwa zdarzenia, które dzięki światłu Ducha Świętego zadecydowały o duchowym nastawieniu i kierunku jej życia.

Pierwsze przeżyła mając 7 lat podczas świąt Bożego Narodzenia, modląc się przed ubogim, prostym żłóbkiem.

„Łaska przygotowała mą duszę do otwarcia na przyjęcie światła Ducha Świętego. Zrozumiałam tę wzruszającą tajemnicę Boga-Dziecięcia, ubogiego i cierpiącego. Poczułam się cała nią przeniknięta i zaczęłam kochać to Dziecię.”

Światło płynące z tajemnicy uniżonego z miłości Słowa Bożego przenikało całe życie naszej Matki.

Drugie wydarzenie, związane także z Bożym Narodzeniem, to rok 1836. Ludwika ma wtedy 16 lat. Wychodząc z pasterki z koleżanką Kamilą, która później wstąpiła do Wizytek, słyszy z jej ust cytat z Apokalipsy: „*Baranek... dziewice towarzyszą Barankowi dokądkolwiek idzie*” (Ap 14,4). Obie przyjaciółki w narodzonym Dzieciątku odkrywały tajemnicę Jezusa, posłanego na świat przez Ojca, by być ofiarą przebłagalną za nasze grzechy (1 J 4,10) — Barankiem.

Zdecydowana iść za Barankiem, dokądkolwiek On idzie, Ludwika, za radą kierownika duchowego — ks. Gaume — rezygnuje z planu wstąpienia do Karmelu, aby zgodnie z jego przewidywaniem, wypełnić jedno z największych zadań swego czasu.

„*Dawać Chrystusa duszom, pozwalając Mu rodzić się w sercach i w nich wzrastać, oto ideał, oto moje powołanie*”. W tych słowach streszcza się odczytane przez bł. Ludwikę Teresę, wezwanie do dzielenia się Bożą miłością ze wszystkimi, których On postawił na jej drodze. Rozmówiona w Ewangelii św. Jana, w Modlitwie Arcykapłańskiej Jezusa (J 17), znajduje w niej także rysy charakterystyczne swego apostołstwa: „*Nie proszę byś ich zabrał ze świata...*”.

Pragnie być wśród ludzi i jak pierwsi chrześcijanie dawać świadectwo Ewangelii w zlaicyzowanym społeczeństwie. Do jednej z pierwszych Oblatek pisze:

„Pan wzywa nas do życia prostego i pozornie zwykłego, którego doskonałość dostrzega jedynie Jego boski wzrok”.

Dlatego też od samego początku, angażując wiele osób dla Bożej sprawy, nie pragnie zewnętrznego wyróżniania się poprzez noszenie habitu.

Ślub Sercu Jezusa

Odpowiedzią bł. Ludwiki Teresy na przeżywaną miłość Boga, oprócz złożonego wcześniej prywatnego ślubu czystości (21.11.1838), jest ślub Sercu Jezusa.¹

Jezu, mój Boże, mój Królu i ukochany mój Mistrzu, pragnąc oddać chwałę do jakiej tylko jestem zdolna, Twojemu Najświętszemu Sercu, wyniszczonemu z miłości ku mnie, poświęcam Twemu Sercu wszystko co posiadam i wszystko czym jestem ... na doczesność i na wieczność”.

Dla bł. Ludwiki Teresy nie jest to jeszcze jeden z przejawów ówczesnej pobożności, dla niej jest to OBLACJA, czyli oddanie siebie do wyłącznej dyspozycji Boga, na wzór Jezusa. Jego Ofiara Krzyżowa jest jedyną prawdziwą OBLACJĄ.

Powie po wielu latach *„Ślub Sercu Jezusa uczynił moje życie, on stworzył Pobożne Zjednoczenie.”*

¹ Formuła takiego ślubu, zredagowana przez O. Roothana, ówczesnego Generała Jezuitów, rozpowszechniona była we Francji w I połowie XIX wieku

Apostolstwo

Otrzymały od Boga charyzmat nie zamyka bł. Ludwika Teresy w jednym ściśle wyznaczonym dziele. *„Nasze powołanie przygotowuje nas do pomocy diecezjom i parafiom”* — pisze do pani Waldegg.

Bł. Ludwika Teresa i pierwsze Oblatki angażują się w istniejące dzieła diecezjalne, odpowiadają na najbardziej naglące potrzeby parafii, a także odradzającego się z rewolucyjnych zniszczeń społeczeństwa.

Szkoły, sierocińce, pomoc dla rodzącej się klasy robotniczej, to niektóre z zadań jakie podejmują.

Skuteczność apostolstwa bł. Ludwika Teresy płynie nie tylko z jej heroicznego wysiłku, lecz przede wszystkim z nieustannej modlitwy, kontemplacji życia i obłacji Jezusa. Umie jednoczyć się z Nim w działaniu, a także w długoletnim cierpieniu fizycznym. Szukając we wszystkim woli Boga, *„czyni wszystko z prostotą i dla Boga, jedynie po to, by się Jemu podobać”* — na wzór Maryi.

Ten rys jej duchowości wypływa także z ignacjańskiego „*Ad majorem Dei gloriam*”. Duszpasterska gorliwość i metoda Ćwiczeń Duchownych św. Ignacego ukształtowały Błogosławioną, a jego ideały przyjęła za swoje. Poleca go także jako mistrza duchowego dla swoich córek, obok św. Teresy z Avila, mistrzyni życia kontemplacyjnego.

Beatyfikacja

„*Jezus moje wszystko*” — to ostatnie słowa bł. Ludwiki Teresy, wypowiedziane w chwili śmierci. Dla Niego żyła, dla Niego trzymała się, cierpiała, w Nim widziała sens działania i choroby. Przez Niego skuteczne było jej apostołstwo. Z Nim raduje się w niebie.

Kościół święty, w uznaniu heroiczności jej cnót **wiary** i **męstwa**, w dniu 4 listopada 1990 roku ogłosił Ludwikę Teresę de Montaignac Błogosławioną.

Promotor Wiary w procesie beatyfikacyjnym stwierdził m.in.: «*Ludwika Teresa de Montaignac nie posiadała nadzwyczajnych darów charyzmatycznych, ale całe jej życie kierowane było stałą wiernością nieustannej Oblacji, wiernością bezpowrotnemu wyniszczeniu samej siebie i przez brak zdrowia, jedynie kochając i sprawiając – wszystkimi dostępnymi środkami – by Bóg był kochany. Akceptowała swoje cierpienia nie tylko z powagą, ale radośnie, nigdy nie narzekając i dziękując Bogu za doświadczenia, które jej zsyłał jako cenny dar dla bliższego i intensywniejszego zjednoczenia z Sercem Jezusa oraz dla nawrócenia i zbawienia dusz. ...*

NABOŻEŃSTWO DO SERCA JEZUSA stało się duszą jej duchowości i działalności, biegunem apostołstwa. ...

Nadzwyczajność postaci Sługi Bożej tkwi w pewnym sensie w fakcie, że rozwinęła nieustającą działalność, najwyższej efektywności, trudną, o zasięgu międzynarodowym, pozostając w łóżku złożona chorobą i prawie stale doświadczając

cierpienia często nie do wytrzymania. ...

Aktualność jej misji polega właśnie na koncepcji realizowania różnorodnych dzieł odpowiadających potrzebom czasu, zawsze w przykładowej dyspozycyjności względem autorytetu Kościoła. »

Ojciec święty Jan Paweł II nazwał ją „kobietą przyszłości ewangelicznej”. Ukazał głębię jej charyzmatu, którego źródłem zawsze pozostawała jedyna Oblacja Jezusa na Krzyżu, nieustannie uobecniana w Eucharystii. Wzywając do życia i działania według charyzmatu błogosławionej Założycielki Oblatek Serca Jezusa, przypomniał, że apostołską gorliwość czerpała ona m.in. ze słuchania Słowa Bożego i z Eucharystii. Oto obszernie fragmenty homilii wygłoszonej podczas beatyfikacji przez Jana Pawła II:

« Słuchanie Słowa Bożego i uczestnictwo w sakramentach świętych, w szczególności w Eucharystii, pomagało Ludwice Teresie pozostawać żywą latoroślą, stosującą się do tego, co Jezus mówi nam w Ewangelii: „Wytrwajcie we Mnie, jak Ja trwam w was.” (J 15,4). „Od mojej pierwszej komunii, zawsze pozostawałam pod działaniem Bożym”, wyznała ona.

Córka Kościoła i kobieta w Kościele, chce służyć i w jej przekonaniu „służyć Panu, służyć Kościołowi, to jedno i to samo”. Ożywiana gorliwym duchem apostołskim i wspierana żywym nabożeństwem do Serca Jezusa, oddaje się dziełom trwając w bliskiej więzi z Biskupem, z kapłanami swojej parafii, z wiernymi świeckimi. Zakłada Oblatki, które przez

ich osobistą jedność z Chrystusem i przez jedność między nimi, są wezwane, aby być zaczynem jedności.

Przy końcu Synodu Biskupów poświęconego ważnej kwestii formacji kapłanów, należy, w uroczystych okolicznościach dzisiejszego dnia, przywołać troskę, jaką miała Ludwika Teresa o powołania kapłańskie, przyczyniając się do ich rozwoju. Aby zatem odpowiedzieć na potrzeby Kościoła, stara się formować młodych otwartych na wezwanie Boga i dać im solidne podstawy wykształcenia, aby pomóc im odpowiedzieć na to wezwanie. ...

Niech ta liturgia beatyfikacji odnowi nasz zapał misyjny abyśmy tam, gdzie Pan nas wzywa do pracy dla Jego Królestwa, dawali „nie tylko Ewangelię Boga, ale wszystko czym jesteśmy” (1 Tes 2,8). Wspólnie prosimy błogosławioną Ludwikę Teresę, aby nam pomogła „rozpoznać Miłość Serca Jezusa i przypominać o niej bez końca ludziom” tak jak to ona potrafiła czynić przez całe swoje życie. »

Kościół rozpoznał w Ludwice Teresie :

- „wzór wiary głęboko przeżywanej i wyrażającej się w działaniu”*
- „świetlany przykład tego, co może zrobić jedna kobieta dla dobra Kościoła”*
- „jedną z kobiet najodważniejszych i przedsiębiorczych w rozszerzaniu nabożeństwa do Serca Jezusa”*

POLSKA

„Polska — ukochana Polska, jakże pragnęłabym tam kogoś posłać...”. Te słowa wyrwały się z ust bł. Ludwiki Teresy na kilka lat przed śmiercią. Otrzymawszy zatwierdzenie Instytutu Oblatek Serca Jezusa przez papieża Leona XIII (Breve Pochwalne z dnia 04.10.1881), pragnęła, by jej córki niosły otrzymany od Boga charyzmat także do innych krajów.

Polska była szczególnie droga Matce Założycielce poprzez opowiadanie jednego z bratanków, który wiele razy przemierzał jej tereny udając się z misją dyplomatyczną do Petersburga.

Wrażliwe serce bł. Ludwiki Teresy nie mogło zostać nieczułe na tragedie Polaków, żyjących prawie 100 lat pod zaborami, prześladowanych za wiarę i uczucia patriotyczne. Życie Polaków w każdym zaborze było trudne i bolesne i w każdym z nich inne, a potrzeby i braki bardzo wielkie. Biorąc pod uwagę politykę zaborców, zmierzających do likwidacji zgromadzeń zakonnych, Polacy szukali innych form służby Bogu, szerzenia wiary i polskości.

Pewne doświadczenie w tej dziedzinie miała już Francja, dźwigająca się z rewolucyjnych zniszczeń, dlatego tam właśnie popłynęły prośby o pomoc.

I tak, w czerwcu 1883 roku, wizytę w Paryżu złożyły panie Zamojskie. Udały się tam z nadzieją na połączenie swojego dzieła wychowawczego z działalnością Oblatek. Jednak

projekt ten z nieznanых nam przyczyn nie został zrealizowany. Dopiero po śmierci bł. Ludwiki Teresy, w maju 1893 roku, pierwsza Polka Anna Szymańska z Krakowa, udała się do nowicjatu w Montluçon.

Po jej powrocie, staraniem ks. Leona Zbyszewskiego, powstała pierwsza w Polsce placówka wychowawcza Oblatek, w Krakowie przy ul. Pędzichów 13.² Następna placówka powstaje w Poznaniu, w zaborze pruskim. Wśród pierwszych zamieszkałych tam Oblatek były między innymi: Ewa Żółtowska, Seweryna i Maria Skórzewskie... . Ich działalność na terenie zaboru pruskiego, to z początku troska o ubogie kościoły, a po przyłączeniu się do Zgromadzenia Marii Wilczyńskiej, szeroka działalność oświatowo-wychowawcza, łącznie z nauką religii w języku ojczystym, jako obrona przed zakusami „Kulturkampf”. Odpowiadając na aktualne potrzeby tamtego społeczeństwa, Oblatki zakładają sieć ochronek dla dzieci oraz placówek kształcenia ochroniarek i pielęgniarek.

Od 1897 roku aż do II wojny światowej, w Poznaniu przy ul. Zielonej 2, istniała szkoła dla formacji Oblatek Świeckich i osób z nimi współpracujących.

² Było to Seminarium Nauczycielskie przygotowujące nauczycielki wiejskich szkół w Galicji. Dziewczęta wiejskie miały tam pierwszeństwo. Była to prawdziwa odpowiedź na potrzeby ówczesnej Galicji pogrążonej w nędzy oświatowej. Placówka ta przetrwała także czasy okupacji hitlerowskiej (1939-1944) kontynuując nauczanie w zakresie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego na tajnych kompletach oraz kultywując tradycje patriotyczne w konspiracji.

Pierwszy dom zakonny Oblatek został otwarty w Krakowie na Boże Narodzenie 1894 roku. Ta właśnie data została oficjalnie uznana za początek Zgromadzenia w Polsce, choć jak widzimy z historii, działalność Oblatek Świeckich rozpoczęła się już 10 lat wcześniej i była w tamtych czasach dla Polski bezcenna.

Matka Anna Maria Desgrand, wydelegowana przez Przełożoną Generalną do organizowania placówek zakonnych w Polsce, nie ograniczyła się do zaszczepienia Instytutu w dwu tylko zaborach: austriackim i pruskim, lecz razem z Marią Ogińską otworzyła zakład dla dziewcząt w Pługianach na Litwie. Ewa Żółtowska i Zofia Zakrzewska wspierały to dzieło i jakiś czas tam pracowały. W miarę rozszerzania się informacji o Instytucie, wiele osób włączyło się do współpracy i część z nich przyłączyła się później do świeckiej gałęzi Instytutu.³

Formacja Oblatek świeckich i Zjednoczonych od początku odbywała się w Poznaniu. Natomiast kandydatki do życia zakonnego aż do roku 1947 musiały wyjeżdżać do nowicjatu międzynarodowego w domu macierzystym we Francji. Wiele sióstr spośród nich, musiało później pozostać we wspólnotach francuskich, gdyż dwie wojny światowe zamknęły im powrót do kraju. W 1948 roku otwarto nowicjat w Częstochowie.

³ Instytut Oblatek Serca Jezusa obejmuje trzy gałęzie: zakonną, świecką konsekrowaną (Oblatki świeckie) oraz Oblatki Zjednoczone i małżeństwa Zjednoczonych, czyli świeckich żyjących duchowością oblacji i charyzmatem Instytutu, bez ślubów.

Po latach okupacji, kiedy notuje się duży rozkwit Zgromadzeń polskich, Oblatki pozostają mniej liczne. Charyzmat Instytutu nie przestaje jednak być aktualny i często po długich poszukiwaniach, dziewczęta odnajdują wspólnoty Oblatek Serca Jezusa, by realizować w nich swoje powołanie. Dom formacyjny od 1982 roku znajduje się w Krakowie-Tyńcu.

Dziś Oblatki Serca Jezusa — członkinie założonego przez bł. Ludwikę Teresę de Mointaignac Instytutu, z tą samą gorliwością serca, pragną odpowiadać na miłość Boga — objawioną przez otwarte Serce Jezusa — OBLACJĄ, całkowitym darem z siebie samych.

Błogosławiona Ludwika Teresa tego historycznego aktu dokonała 8 września 1843 roku. W 170-ą rocznicę tego wydarzenia, dzielimy się naszą radością bycia dziś w Polsce jej duchowymi córkami.

Powołanie do Oblacji w służbie tej samej misji łączy w Instytucie:

- Oblatki Zakonnice żyjące we wspólnotach. Składają śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa według swoich Konstytucji.
- Oblatki Świeckie, laikat konsekrowany – pozostają w swoich środowiskach życia, składają także śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa według własnego Statutu.

- Oblatki Zjednoczone żyjące w celibacie lub w małżeństwie, a także małżeństwa Zjednoczonych, żyjące duchem Oblacji bez zobowiązań płynących ze ślubów.

Wspólnoty zakonne Oblatek polskich trwają w swych pierwszych placówkach w Częstochowie oraz w Poznaniu. Dom główny jest w Krakowie-Tyńcu. Ponadto istnieje wspólnota sióstr w Jaworkach k/Szczawnicy.

Dziś członkowie Instytutu pracują w wielu parafiach, szkołach i zakładach pracy, w służbie zdrowia, instytucjach charytatywnych, służą rodzinom, społeczeństwu i Kościołowi poprzez różne formy zaangażowania.

Wybrane myśli Ludwiki Teresy

- Niezgłębione bogactwo odkryjemy w Sercu Jezusa zbliżając się do Niego z pokorą i ufnością dziecka.
- Serce Jezusa zachwyciło nasze dusze. Trzeba w Nim żyć przez wiarę, w miłości, w całkowitym oddaniu i z jedynym pragnieniem wypełniania Jego Woli.
- Naszą misją jest jednoczyć.
- Błogosławmy Pana i wychwalajmy miłość Jego Boskiego Serca przez naszą jedność i naszą wierność.
- Żyćcie w pokoju i radości, które daje Duch Święty, to znaczy w radości z przynależenia do Pana, służenia Mu, bycia z Nim zjednoczonym...
- Niech nasze życie będzie hymnem dziękczynienia.
- Nasza droga jest drogą prostą... pozostańmy w prostocie naszej słabości: kochajmy Boga naszego Pana i wszystko to, co On kocha, wszystko polega na miłości.
- Bardziej być niż sprawiać wrażenie.
- Poświęcić każdą godzinę naszego życia, aby Go adorować, błogosławić, wynagradzać, nie tylko poprzez modlitwę i zjednoczenie z naszym Panem, ale także poprzez aktywne apostołstwo.
- Pragnę, abyście byli jak Apostołowie po Pięćdziesiątnicy.
- Naśladować Maryję, Matkę Jezusa, razem ze świętymi kobietami, oto nasze powołanie.
- Prawdziwe nabożeństwo do Serca Jezusa:
głęboka wiara w Jego miłość, szlachetna wdzięczność za dobrodziejstwa, czynne oddanie sprawom Jego chwały.

- Przyszliśmy, aby służyć ludziom, a nie panować nad nimi, nawet w dobrej intencji.
- To nie formalizm uświęca. Chciałabym aby każda była o tym głęboko przekonana i czyniła dobro jedynie dla Boga.
- Kochajcie rzeczy proste i zwyczajne w waszych praktykach pobożnych, odprawiajcie je tak, jak wszyscy inni. Nadzwyczajności nie są drogami Bożymi, schlebiają one ukrytej miłości własnej i niewiele dają duszy.
- Bądźmy najmniejsze i najbardziej niezauważone w Kościele, ale pierwsze w miłości Serca Jezusa.
- Córki moje, bądźmy bardzo proste, nie pozbywajmy się nigdy tej cnoty, która jest cnotą naszą, tak jak była cnotą Serca Jezusa.
- Czcijcie bardzo Serce Najświętszej Dziewicy. Poznałam jak jest ciche, mocne, macierzyńskie i wierne ... Ona przeszła przez życie – rozważając, adorując, służąc.
- Jakże niewysłowionym miłosierdziem jest dla nas zdolność cierpienia! Po możliwości kochania największą jest zdolność cierpienia.
- Miłość umarłaby z głodu, gdyby nie miała nic do cierpienia.
- Miłość jest w najwyższym stopniu bezinteresowna, to mnie zachwyca.
- Nie trzeba musztrować ... unikajcie formalizmu, powinniśmy posiadać tak dynamiczne życie wewnętrzne, by można się było obejść bez pomocy tych wszystkich formalności.

POSŁOWIE

Życ „*dyskretnie i pokornie włączone w życie ludzi...*” — to jedna z dewiz Instytutu, być może mało popularna w dzisiejszym, nastawionym na skuteczność reklamy, społeczeństwie.

Niech te kilka słów informacji, skierowanych do naszych przyjaciół, stanie się okazją do wspólnego wielbienia Boga za 120 lat kontynuacji dzieła bł. Ludwiki Teresy na naszej ziemi i jej troskę o nasz los.

Wszystkich zainteresowanych naszą duchowością zapraszamy do nawiązania kontaktu.

adres Domu w Tyńcu:

Siostry Oblatki Serca Jezusa

ul. Zagórze 11

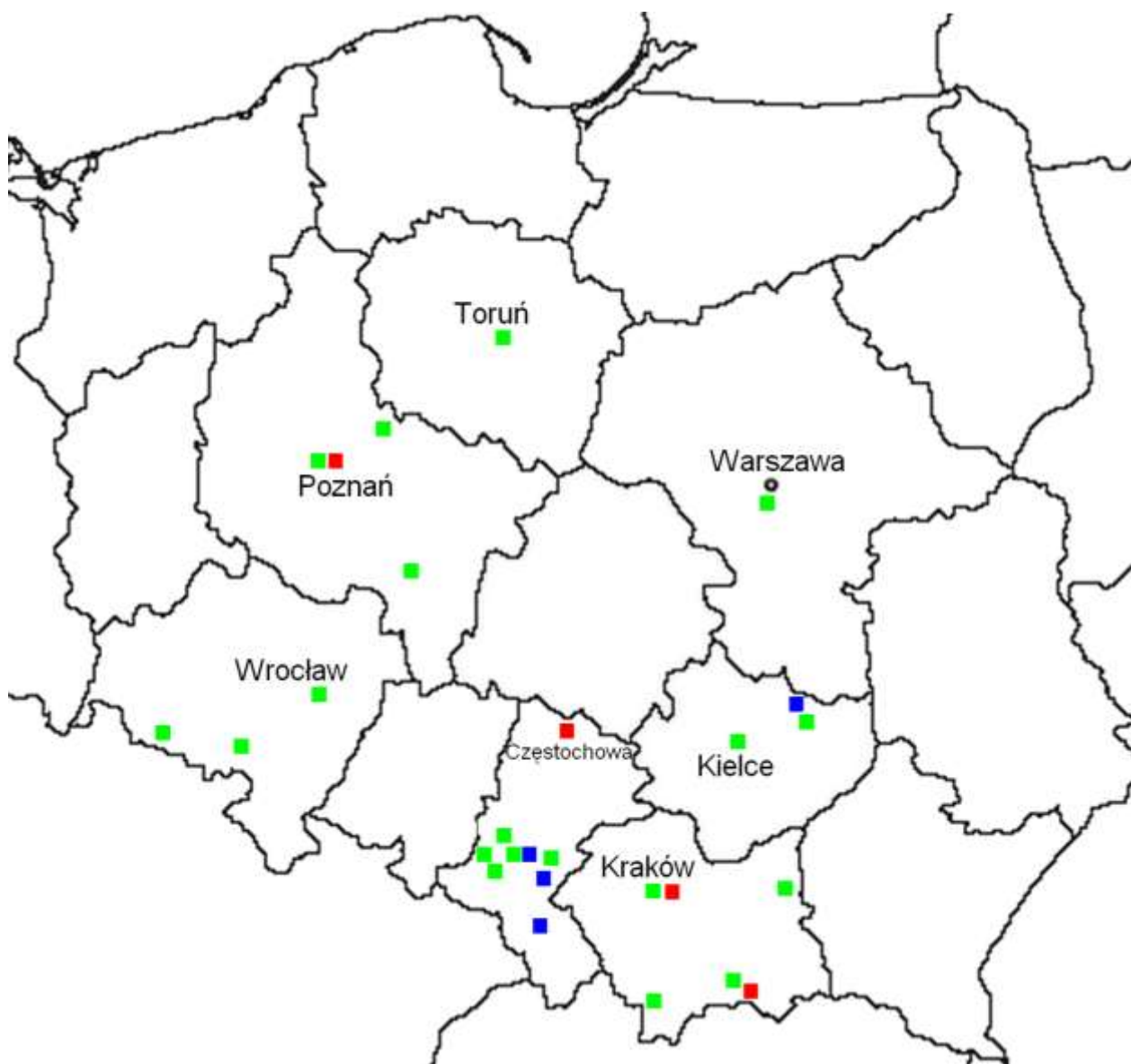
30-398 Kraków-Tyniec

tel. +48 12 – 267 50 62

adres strony internetowej:

osj-instytut.org

Instytut Oblatek Serca Jezusa w Polsce



■ **Wspólnoty zakonne** (Poznań, Częstochowa, Kraków, Jaworki k/Szczawnicy)

■ **Oblatki świeckie**

kujawsko-pomorskie: Toruń

wielkopolskie: Poznań, Rogowo, Pleszew

dolnośląskie: Wrocław, Wałbrzych, Jelenia Góra

śląskie: Ruda Śląska, Sosnowiec, Gliwice, Mysłowice, Mikołów

małopolskie: Kraków, Dębica, Zakopane, Grywałd

świętokrzyskie: Kielce, Kałków

mazowieckie: Pruszków

■ **Oblatki Zjednoczone i małżeństwa Zjednoczonych**

śląskie: Ruda Śląska, Jaworzno, Oświęcim

świętokrzyskie: Starachowice